



Współpraca bibliotek naukowych w zakresie obsługi użytkowników

Organizator: Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej

Warszawa, 23 - 24 września 2002 r.

Jolanta Stępnia

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

Konsorcja a polityka gromadzenia czasopism w bibliotekach

Streszczenie

Konsorcja stanowią najmodniejszą obecnie formę współpracy bibliotek. Są przede wszystkim szansą na pozyskiwanie większej, niż przy tradycyjnych formach zakupu, liczby importowanych czasopism w wersji elektronicznej. Współpraca bibliotek prowadziła zazwyczaj do redukcji kosztów, konsorcja natomiast z reguły je podnosi (przynajmniej nominalnie). Często konsorcyjny zakup ogranicza prenumeratę czasopism drukowanych, gromadzonych przez wiele lat zgodnie z profilem specjalizacji biblioteki. Pakiety kupowane przez konsorcjum zawierają dodatkowo wiele tytułów z pogranicza specjalizacji bibliotek. Stwarza to co najmniej trzy problemy:

1. czy użytkownicy są rzeczywiście zainteresowani przedstawioną ofertą
2. czy preferują korzystanie z wersji elektronicznej czasopism oraz
3. czy czasopisma te stają się "nabytkami" bibliotek - zarejestrowanymi w katalogach i inwentarzach, przechowywanymi (archiwizowanymi) - tworząc tym samym stały zasób biblioteczny, będący efektem realizacji długofalowej polityki uzupełniania zbiorów.

Polityka gromadzenia zbiorów jest jednym z tych elementów działania biblioteki, które decydują o funkcji, jaką pełni ona w środowisku. Wśród czynników, które wpływają zarówno na kształt założeń teoretycznych, jak i praktyczny rozwój kolekcji bibliotecznych, do najważniejszych należy określić:

- typów piśmiennictwa, rodzajów dokumentów i liczby gromadzonych egzemplarzy
- profilu tematycznego zbiorów, z oznaczeniem procentowego udziału poszczególnych tematów (dziedzin) w strukturze gromadzonych zbiorów
- kryteriów selekcji zbiorów.

Szczegółowość tych zapisów zależy od potrzeb konkretnej biblioteki, planowanej wielkości bieżącego wpływu oraz jego źródeł. Na sposób realizacji polityki gromadzenia wpływają:

- statutowe cele jakie biblioteka realizuje
- liczba i potrzeby różnych kategorii użytkowników
- źródła i wielkość finansowania
- warunki przechowywania i zasady udostępniania zbiorów.

Na realizację polityki gromadzenia wpływa też zaangażowanie biblioteki we współpracę z innymi ośrodkami o podobnym profilu zbiorów lub takimi, których lokalizacja i zasady udostępniania mogą stanowić podstawę realnie planowanej komplementarności zbiorów.

Konsorcja jako forma współpracy

Współpraca bibliotek ma długą tradycję i może obejmować wszystkie sfery funkcjonowania, poczynając od gromadzenia (specjalizacja bibliotek) poprzez opracowanie (katalogi centralne i współkatalogowanie), udostępnianie i informowanie (sieci i systemy biblioteczne), aż do przechowywania (biblioteki składowe) i obsługi informatycznej (centra komputerowe). Ta wielokierunkowość współdziałania jest szczególnie ważna dla określenia zasad gromadzenia

wydawnictw elektronicznych. Polityka gromadzenia zbiorów „pojedynczych” bibliotek powinna być postrzegana w szerszym kontekście nie tylko efektywności zakupu, ale także długofalowych konsekwencji jej realizacji, warunków udostępniania i przechowywania zbiorów, a przede wszystkim rzeczywistych korzyści dla użytkowników¹.

Celem podejmowania współpracy zawsze było i jest dążenie do obniżenia kosztów funkcjonowania lokalnej biblioteki, przy jednoczesnej poprawie warunków dostępu do zbiorów. Obecnie efekt ten biblioteki próbują osiągnąć tworząc konsorcja. Duża liczba uczestników zainteresowanych przedsięwzięciem, umożliwia z reguły negocjowanie korzystniejszych warunków umowy. Konsorcja biblioteczne, powstające w warunkach polskich już w latach 1990. — to przedsięwzięcia, których celem była najczęściej minimalizacja kosztów zakupu serwerów i systemów bibliotecznych działających w środowiskach lokalnych

Dopiero tworzenie konsorcjów, których celem jest realizacja polityki gromadzenia czasopism przyniosło kilka ważnych dla bibliotek zmian, przede wszystkim, ale nie tylko, w aspekcie polityki gromadzenia. Udział bibliotek w konsorcjach spowodował realny wzrost kosztów gromadzenia czasopism — czyli generalnie większe wydatki z budżetu. Mimo to konsorcja są oceniane bardzo wysoko, gdyż zapewniają użytkownikom łatwy i wygodny dostęp do nieporównywalnie większej liczby tytułów, niż było to możliwe kiedykolwiek wcześniej. Cena udostępnianych przez nie tytułów, w przeliczeniu na opłaty ponoszone przez uczestników konsorcjów, jest znacznie niższa od ceny katalogowej każdego z tych tytułów. Uczestnicy konsorcjum dokonują zatem korzystnego zakupu. Jednak aby odczuć wymierny efekt finansowy, polegający na realnym spadku nakładów, lub co najmniej zahamowaniu wzrostu kosztów na bieżącą prenumeratę, biblioteki powinny zredukować listę czasopism kupowanych indywidualnie.

Ta indywidualna decyzja jest jednak uzależniona przede wszystkim oferowanego zasobu i od sposobu zorganizowania konkretnego konsorcjum. Istotną i podstawową, z punktu widzenia polityki gromadzenia, cechą zakupu konsorcyjnego jest praktycznie całkowite uniezależnienie listy oferowanych tytułów od potrzeb indywidualnej biblioteki. Konsorcjum kupuje pakiet tytułów dla grupy bibliotek. Może to być:

- pełna lista tytułów jednego wydawcy (zazwyczaj obejmująca różne dziedziny wiedzy, choć nierównomiernie reprezentowane)
- lista tytułów prenumerowanych przez uczestników konsorcjum, przy czym lista uczestników jest otwarta i obejmuje biblioteki o różnej specjalności
- pakiet, czasem określony dziedzinowo, czasem obejmujący wiele dyscyplin i czasopisma różnych wydawców, oferowany w całości przez dostawcę.

Warunki kształtowania indywidualnej polityki gromadzenia uczestników konsorcjum określone są w umowie konsorcyjnej. Wśród obecnie istniejących w Polsce konsorcjów² wyróżniamy dwa typy umów:

¹Współpracy konsorcyjnej bibliotek był poświęcony poświęcony : **EBIB** Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy [Dokument elektroniczny] / red. naczelny Bożena Bednarek-Michalska. - **Nr 7/2002 (36) lipiec**. - [Warszawa] : Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich K[omisja] W[ydawnictw] E[lektronicznych], 2002. - Czasopismo elektroniczne. - Konsorcja i współpraca bibliotek. - Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroc.pl/2002/36/index.html>. - ISSN 1507-7187

² Na temat konsorcjów czasopiśmienniczych ostatnio pisali: [1] Konsorcjum LINK – zakres tematyczny, wykorzystanie, możliwości / Elżbieta Dudzińska // [W:] Udział bibliotek akademickich w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego w Polsce : potencjał, możliwości, potrzeby. – Bydgoszcz : Akad. Tech. – Rol., 2002. – s. 173-178; [2] eIFL - Electronic Information for Libraries./Błażej Feret, Michael Kay // W: EBIB

- konsorcja, których podstawą jest zachowanie wartości prenumeraty czasopism danego wydawcy, do tej grupy zaliczamy: ScienceDirect (Elsevier Science), IDEAL (Academic Press), LINK (Springer Verlag),
- konsorcja tworzone niezależnie od prenumeraty, jak np.: EBSCO Direct, ABI/INFORM Global, Chemical Abstracts.

Decyzja o przystąpieniu do konsorcjum pierwszego typu oznacza, że biblioteka akceptuje zasadę podporządkowania priorytetów lokalnych w zakresie samodzielnego kształtowania polityki gromadzenia czasopism, celom nadrzędnym, jakim kieruje się konsorcjum. Uczestnicy nie mogą samodzielnie decydować o bieżącej redukcji listy prenumerowanych tytułów, również zakupy uzupełniające powinny być zgodne z potrzebami konsorcjum, a nie tylko własnych użytkowników (tj. nowy tytuł powinien uzupełniać wspólne zasoby, nie zaś własne, lokalne ciągi tytułów). Z tego względu zdecydowanie większą szansę na utrzymanie się w konsorcjum mają te biblioteki, w których decyzję o przystąpieniu do konsorcjum oraz decyzja o bieżącej prenumeracji jest podejmowana przez te same gremia decyzyjne. W gestii poszczególnych bibliotek pozostaje dalej możliwość zakupu — w miarę posiadanych środków, poza kwotą gwarantującą udział w konsorcjum — tytułów spoza oferty konsorcyjnej. Jest to zazwyczaj niezbędne, gdyż wymienione konsorcja oferują tylko tytuły jednego wydawcy, co nigdy nie wyczerpuje potrzeb poszczególnych bibliotek.

W konsorcjach drugiego typu, kwestia bieżącej weryfikacji prenumeraty lokalnej pozostaje otwarta. Podjęcie decyzji o skali jej redukcji, czy też dublowania tytułów w wersji drukowanej i elektronicznej, pozostaje całkowicie w kompetencji jednostki przystępującej do konsorcjum³. Redukcja powinna objąć przede wszystkim tytuły dotychczas prenumerowane lokalnie w wersji drukowanej, jeśli są dostępne w elektronicznej ofercie konsorcjum. Jeśli redukcja prenumeraty lokalnej nie będzie przeprowadzona, to opłata konsorcyjna zawsze spowoduje realny wzrost kosztów gromadzenia czasopism.

Istotną zmianą w sposobie kształtowania polityki gromadzenia, w warunkach zakupów konsorcyjnych, jest położenie większego nacisku na zasadę osiągnięcia przez użytkownika większych korzyści z zapewnienia mu bieżącego dostępu, niż z wieloletniej ciągłości gromadzenia poszczególnych tytułów. Dla wielu polskich bibliotek jest to zmiana o charakterze rewolucyjnym. Przyczyną tej zmiany jest z jednej strony dążenie do lepszego zaspokojenia bieżących potrzeb użytkowników, przy stale malejących środkach finansowych, a z drugiej strony pojawienie się nowej oferty dostępu do zasobów elektronicznych. Zakup bieżących wydawnictw elektronicznych zwykle jest uzupełniony bezpłatnym, lub niskopłatnym dostępem do zasobów archiwalnych wydawcy. Oznacza to możliwość

Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy [Dokument elektroniczny] / red. naczelny Bożena Bednarek-Michalska. - Nr 5/2002 (34) maj. - Czasopismo elektroniczne. - [Warszawa] : Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWE, 2002. - Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroc.pl/2002/34/feret.php>. - Tyt. z pierwszego ekranu. - ISSN 1507-7187; [3] Konsorcjum Elsevier - sposób na dostęp do czasopism elektronicznych/Jolanta Stępiak, // W: EBIB Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy [Dokument elektroniczny] / red. naczelny Bożena Bednarek-Michalska. - Nr 5/2002 (34) maj. - Czasopismo elektroniczne. - [Warszawa] : Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich KWE, 2002. - Tryb dostępu: <http://ebib.oss.wroc.pl/2002/34/stepniak.php>. - Tyt. z pierwszego ekranu. - ISSN 1507-7187.

³ Czasem dublowanie zakupu elektronicznego i wersji drukowanej może okazać się korzystne. Przykładowo oferta konsorcjum Chemical Abstracts zakładała, że każdy uczestnik konsorcjum mógł zakupić po promocyjnej cenie obie wersje, przy czym łączny koszt opłaty konsorcyjnej za dostęp elektroniczny i wersję drukowaną był niższy niż indywidualny zakup tylko wersji drukowanej – trzeba jednak przyznać, że taki rodzaj umowy stanowi wyjątek.

zdecydowanie szerszego, niż dla wydawnictw drukowanych, uzupełniania zasobów wstecz, poprzez udostępnianie roczników, które nigdy nie były gromadzone na bieżąco.

Własność a usługi biblioteczne

Wydawnictwa elektroniczne zrewolucjonizowały funkcjonowanie bibliotek. Dotychczas stosowane modele i procedury okazały się niewystarczające i nieadekwatne do nowych warunków. Wraz z nowym typem zbiorów pojawiły takie formy gromadzenia jak: zakup licencji na użytkowanie, kupowanie zbiorów na czas ściśle określony, a wreszcie zakup konsorcyjny. Każda z tych form stanowi novum z punktu widzenia zasad polityki gromadzenia zbiorów.

Z zasadą zakupu licencji biblioteki zetknęły się po raz pierwszy wraz z powstaniem dużych baz i serwisów informacyjnych w latach 1970 (np. DIALOG, MEDLARS)⁴. Zainteresowane biblioteki opłacały na ściśle określonych warunkach dostęp do tych systemów i gromadzonych w nich danych. Biblioteki nie stawały się właścicielami zbiorów, kupowały jedynie usługę informacyjną oferowaną przez dostawcę — jakim było najczęściej wyspecjalizowane centrum komputerowe.

Dalszy rozwój technologii, sygnowany pojawieniem się CD ROMów, spowodował nowe zjawisko — biblioteki co prawda indywidualnie kupowały bazy danych, ale mogły nimi dysponować tylko na czas określony umową. Jednocześnie dostawca w umowie licencyjnej formułował zasady korzystania z bazy określając, czy biblioteka może udostępniać te zbiory w sieci lokalnej, czy w rozległej; czy zakupiła dostęp jedno- czy wielostanowiskowy (liczba równoległych użytkowników). Zapis ten może być porównywalny z decyzją biblioteki o wieloegzemplarowości tytułu w zbiorach. Po raz pierwszy natomiast biblioteki kupowały zbiory nie stając się jednocześnie ich właścicielem w pełnym tego słowa znaczeniu. Wraz z upływem terminu określonego w umowie, CD ROM (komplet danych) powinien być zwrócony dostawcy. Ma to konsekwencje zarówno w sposobie ewidencji szczegółowej zbiorów, określającej wartość kolekcji, jak również w zasadach i zakresie katalogowania tej kategorii zbiorów — o czym będzie mowa w dalszej części.

Umowy konsorcyjne dotyczące dostępu do czasopism elektronicznych przypominają swymi sformułowaniami zakupy CD-ROM: jest to zakup — ale na czas określony; jednocześnie jest to zakup licencji — gdyż biblioteki tak naprawdę kupują usługę polegającą na zagwarantowaniu dostępu do przeszukiwania dużej bazy danych posiadanej poza biblioteką. Zasady własności, a więc przede wszystkim to czy biblioteki pozostają właścicielem danych po zakończeniu okresu umowy, oraz jakie są zasady dostępu do zbiorów w czasie trwania umowy i po jej wygaśnięciu, określa umowa zawierana w imieniu konsorcjum, a nie akt sprzedaży. Zakup zatem jest uzupełniony procedurą określającą prawa i obowiązki obu stron.

Kupując tradycyjne, drukowane czasopismo biblioteka nabywała prawo do jego bezterminowego, nieograniczonego udostępniania i przechowywania. Nie nabywała oczywiście prawa do powielania całego zeszytu czy pojedynczych artykułów, ale mogła wymienić zakupiony tytuł na inny (w ramach wymiany międzybibliotecznej) lub przekazać go w darze innej bibliotece — jeśli uznała to za korzystne z punktu widzenia własnej polityki gromadzenia i zasad selekcji. Mogła je też wypożyczyć innej bibliotece (wypożyczenia

⁴ Thornton Glenda A.: Impact of electronic resources on collection development, the roles of librarians and library consortia. Library Trends, 2000 vol 48 no 4 (Spring) s.842-856

międzybiblioteczne) lub osobie prywatnej, jeśli przewidywały to jej wewnętrzne zasady udostępniania.

Zarówno wymiana międzybiblieczna jak i wypożyczanie międzybiblieczne były od lat ważnym czynnikiem korygującym i uzupełniającym politykę gromadzenia. Biblioteki nie koniecznie musiały kupić poszukiwaną pozycję, mogły ją pozyskać na drodze korzystnej finansowo wymiany lub po prostu mogły okresowo wypożyczać poszukiwany tytuł. Zawieranie umów konsorcyjnych, a przede wszystkim zasady sprzedaży czasopism elektronicznych, eliminują istnienie obu tych formy współpracy międzybibliecznej.

Tymczasem nie jest to problem istotny, bo przecież raczej nie po to podpisujemy umowy konsorcyjne, aby wymieniać pozyskiwane drogie czasopisma importowane na inne tytuły. Jednak już wkrótce podobne zasady obejmą zakup elektronicznych czasopism polskich, a to one właśnie stanowią podstawę wymiany międzybibliecznej. Jest również wielce prawdopodobne, że zagraniczni partnerzy wymiany — też korzystający z ofert konsorcjów, lub dysponujący tylko elektroniczną wersją czasopisma, nie będą mogli już wkrótce współpracować z bibliotekami na starych zasadach.

Prawo do dostępu do danych kupowanych w ramach licencji mają użytkownicy, będący pracownikami (studentami) macierzystej instytucji oraz inne osoby uprawnione do korzystania ze zbiorów biblioteki. Są jednak również przykłady umów, które zezwalają na korzystanie z zasobów elektronicznych tylko osobom bezpośrednio związanym z daną instytucją, wykluczając z tego grona innych użytkowników biblioteki. Te zapisy są czymś nowym w praktyce kontaktów biblioteka / dostawca. Sposób udostępniania zbiorów zawsze pozostawał w gestii biblioteki i był wypadkową zarówno polityki gromadzenia (zbiory były i są kupowane, aby je udostępnić) jak i możliwości fizycznego dostępu do tytułów. Przykładowo: liczba miejsc w czytelni, liczba potencjalnych użytkowników, warunki wypożyczania na zewnątrz — to czynniki determinujące liczbę egzemplarzy i warunki ich udostępniania. Kupując zasoby elektroniczne akceptujemy jednocześnie warunki dostępu określone przez dostawcę w umowie, w tym również wspomniane wcześniej, ograniczenia usług oferowanych w ramach wypożyczalni międzybibliecznej. Oczywiście warunkiem podstawowym polityki gromadzenia każdej biblioteki jest dostosowanie zbiorów do potrzeb własnych użytkowników, nie zaś prowadzenie usług wypożyczalni międzybibliecznej. Problem pojawia się dopiero wówczas, gdy umowę konsorcyjną zawarła biblioteka, której zasoby traktowane były dotychczas jako kolekcja uzupełniająca.

Specjalizacja zbiorów

Ani warunki zakupu licencji na usługę, ani prenumerata CD-ROMów, nie naruszały podstawowej zasady polityki gromadzenia zbiorów bibliotecznych, jaką jest określony profil specjalizacji: określenie specyfiki kolekcji, jej odrębności w stosunku do innych zbiorów⁵. Specyfika ta wyraża się zazwyczaj dążeniem do kompletności różnych typów zbiorów przy ściśle określonym, czasem bardzo szerokim zakresie tematycznym. Współpraca bibliotek tradycyjnie prowadziła do wzmocnienia tych różnic, do określenia kategorii zbiorów, a czasem nawet poszczególnych tytułów wydawnictw, które można było znaleźć tylko w wybranej, jednej bibliotece o określonym profilu specjalizacji. Zgodnie z tą zasadą przez wiele lat biblioteki współpracowały przy tworzeniu list prenumeraty czasopism, aby uniknąć nadmiernego dublowania tytułów nie ograniczając jednocześnie warunków korzystania z nich. W konsekwencji zadaniem użytkownika zainteresowanego literaturą z określonej

⁵ Nisonger Thomas E.: Are we still selecting? Library Collections, Acquisitions & Technical Services 2000 vol. 24 s. 479-482

dziedziny było zidentyfikowanie biblioteki, która posiadała profil specjalizacji najbardziej odpowiadający jego zainteresowaniom. To użytkownicy przemieszczali się w poszukiwaniu wydawnictw, zadaniem bibliotekarzy było tworzenie odpowiedniego aparatu informacyjnego oraz systemu usług (wypożyczenia międzybiblioteczne, sporządzanie dokumentów wtórnych) umożliwiających pozyskiwanie wydawnictwa bez potrzeby fizycznej wędrowki.

Celem obecnie tworzonych konsorcjów jest dostarczenie możliwie szerokiej grupie bibliotek (im więcej bibliotek uczestniczy w porozumieniu, tym tańsza jest oferta dla poszczególnych jego uczestników) możliwie największej liczby tytułów — w efekcie wszyscy członkowie konsorcjum dysponują tym samym zasobem, nie może zatem być tu mowy o żadnym profilu specjalizacji. Jest to zjawisko korzystne z punktu widzenia użytkowników, gdyż ogranicza konieczność poszukiwania materiałów bibliotecznych. Jest to również zgodne z oczekiwaniami stałych użytkowników Internetu, którzy chcą pozyskać niezbędne do pracy materiały w jednym miejscu, nie wstając od swojego komputera — w bibliotece lub jeszcze lepiej bezpośrednio w miejscu pracy, a nawet i w domu.

Czy jednak obecne konsorcja pozwalają rzeczywiście zapewnić możliwie szeroki dostęp do piśmiennictwa specjalistycznego, do oferty wielu różnych wydawców, w tym do oferty wydawców nieprofesjonalnych, uczelni i towarzystw naukowych? Polityka gromadzenia zbiorów nie ogranicza, jak to już wcześniej podkreślono, zakupów do czasopism kilku najbardziej uznanych wydawców. Jednak wobec stałych ograniczeń finansowych, przy konieczności ponoszenia opłat związanych z udziałem w konsorcjum (w tym również opłat za prenumeratę) może okazać się, że na zakup innych tytułów, niż oferowane przez konsorcja, zwyczajnie nie starcza środków. Jednocześnie przeglądając ofertę każdego konsorcjum biblioteki łatwo wskażą tytuły, które nie mieszczą się w profilu ich specjalizacji, a które „otrzymują dodatkowo” stając się uczestnikiem konsorcjum⁶.

Biblioteki nigdy nie kupowały wydawnictw drukowanych tylko dlatego, że były tanie, a oferta zakupu korzystna. Tak natomiast postępujemy przy zakupach konsorcyjnych czasopism. W tradycyjnej bibliotece, przy tak zwanej „sprzedaży wiązanej” wydawnictwa nieprzydatne podległyby selekcji już w fazie wstępnej procesu gromadzenia i w ogóle nie weszłyby do zbiorów biblioteki. W warunkach umowy konsorcyjnej interes nadrzędny — istnienie i przetrwanie współpracy — jest ważniejszy od potrzeb pojedynczej biblioteki, jej szczegółowych zasad specjalizacji, a także efektywności wykorzystania niektórych tytułów przez członków konsorcjum.

Warunki techniczne przechowywania i udostępniania

Konsorcjum oferuje dostęp do zasobów elektronicznych z serwera lokalnego (przy czym termin lokalny oznacza tu ograniczenie dostępu tylko dla członków konsorcjum z terenu jednego kraju, ten rodzaj instalacji nazywany jest on-site) lub w systemie sieci rozległej z serwerów ulokowanych poza granicami kraju. Dla utworzenia konsorcjum działającego na zasadzie „on-site”, podstawą jest określenie i zapewnienie niezbędnych warunków technicznych dla przechowywania i udostępniania zakupionych zasobów. Te same warunki muszą być określone dla instalacji w sieci rozległej, o ile biblioteka ma zagwarantowane umową prawo do danych po wygaśnięciu umowy konsorcyjnej.

⁶ Jedyne oferta konsorcjum IDEAL (Academic Press) zakładała możliwość wyboru i odrębnego zakupu pakietu nazwanego „ogólne” i odrębnie wydawnictw Harcourt Health Science (HHS journals) – co zapewniło nie tylko niższe koszty, przy wyborze jednego pakietu, ale też ograniczyło wpływ zbędnych tytułów.

Problemy wynikające z tego aspektu umowy, to między innymi konieczność zapewnienia ciągłości obsługi technicznej danych, bez względu na dalsze istnienie konsorcjum. Koszty przechowywania, przetwarzania i udostępniania danych nie obciążają tymczasem bezpośrednio bibliotek. Ponoszą je centra komputerowe, dysponujące odpowiednimi serwerami. Jednakże zbiory pozostają własnością konsorcjów bibliotek i docelowo to one powinny finansować wszystkie działania związane z obsługą swoich zbiorów. Już wkrótce zapewne pojawi się problem przekształcania lub rozwiązywania poszczególnych umów konsorcyjnych. Kto będzie sukcesorem danych zakupionych dla konsorcjum jako całości, czyli kto zapłaci za ich przechowywanie? Kto i na jakich zasadach będzie je udostępniał?⁷ Jeśli jednocześnie przypomnieć licencyjny zakaz udostępniania czasopism użytkownikom w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych, to przy całkowitej rezygnacji z prenumeraty drukowanej, może się okazać, że rozwiązanie konsorcjum postawi wiele bibliotek — a przede wszystkim ich użytkowników — w trudnej sytuacji, znacznie bardziej ograniczonego dostępu do czasopism niż miało to miejsce w tradycyjnie funkcjonującej bibliotece.

Tymczasem można jedynie z całą pewnością stwierdzić, że wskaźniki określające zasady gromadzenia zbiorów bibliotecznych muszą być uzupełnione o parametry techniczne sprzętu komputerowego oraz oprogramowania, jakimi powinna dysponować biblioteka lub centrum komputerowe, które przechowuje i udostępnia zbiory elektroniczne. Zatem warunki techniczne przechowywania i udostępniania tej kategorii zbiorów, a nie tylko profil ich specjalizacji mają wpływ na politykę ich gromadzenia. Podobnie jak dla zbiorów tradycyjnych określano ile miejsc w czytelni powinno przypadać na jednego potencjalnego użytkownika, tak istotnym parametrem określającym warunki przystąpienia do konsorcjum i/lub udostępniania zasobów elektronicznych powinno być określenie: ilu potencjalnych użytkowników powinno przypadać na jedno stanowisko komputerowe / stację roboczą, udostępniającą zasoby elektroniczne, aby warunki dostępu do nich nie były gorsze niż do zbiorów drukowanych. Biblioteki określą w ten sposób, jaki procent jej zbiorów mogą stanowić zasoby elektroniczne.

Informacja katalogowa i ewidencja zbiorów

Dostęp do zbiorów elektronicznych determinują warunki techniczne, ale czynnikiem nie mniej ważnym jest poinformowanie o istnieniu kolekcji potencjalnych użytkowników. Tradycyjnie informacje o zbiorach bibliotek są gromadzone w katalogach. Większość katalogów komputerowych w bibliotekach polskich nie jest kompletna, a już szczególnie brak w nich informacji o dostępie do bieżących czasopism elektronicznych. Czasem jest to efekt zaniedbania, częściej niewiary w stabilność dostępu („nie warto” wprowadzać informacji, która szybko ulegnie dezaktualizacji) lub planowej polityki informacyjnej, która preferuje tworzenie odrębnych spisów / wykazów / baz gromadzących te dane poza tradycyjnym katalogiem. Informacje taką, na różnym poziomie szczegółowości oferuje prawie każda biblioteka.

W wielu bibliotekach zachodnich zrezygnowano z katalogowania czasopism, ponieważ bieżącą informację o dostępnych zeszytach zapewniają administratorzy systemu przechowywania i udostępniania bazy. Daje to konkretną oszczędność finansową w funkcjonowaniu bibliotek, polegającą na ograniczeniu do minimum prac oddziału czasopism. Częstotliwość i tryb aktualizacji czasopism elektronicznych pozostaje całkowicie w gestii centrów komputerowych. Informacja katalogowa stanowiłaby w stosunku do tych

⁷ Przykładowo przy takiej umowie, jaką zawarło z wydawcą konsorcjum Elsevier, każda biblioteka pozostaje właścicielem swojej prenumeraty, nikt natomiast nie będzie miał prawa do współużytkowania bazy (tj. do korzystania z dostępu do czasopism innych uczestników konsorcjum).

danych informacje wtórną, zawsze spóźnioną. Zakłada się również, że system reklamacji brakujących numerów czasopism, tak poważnie obciążający tradycyjną akcesję czasopism jest absolutnie zbędny w „nieomylnych” systemach komputerowych. Jak dotychczas brak danych do zakwestionowania tej tezy. W tej sytuacji nie ma potrzeby prowadzenia w bibliotece bieżącej akcesji czasopism elektronicznych, a stąd już tylko krok do decyzji o całkowitej rezygnacji z uzupełniania katalogów⁸. Dlatego też szerzej stosowana jest zasada tworzenia osobnych list lub baz, które łatwiej podlegają modyfikacji, choć jako odrębne źródła mają mniejszy walor informacyjny, niż ujednoczone katalogi. Dodatkowo takie rozwiązanie wymaga poinformowania i nauczania użytkowników, że katalog biblioteczny przestał być jedynym i podstawowym źródłem informacji o jej zasobach.

Drugim z powodów, dla których przynajmniej w polskich bibliotekach, wydawnictwa elektroniczne nie są rejestrowane w katalogach jest nie nadawanie im numeru inwentarzowego. Wielokrotnie już sygnalizowano, problem własności zasobów elektronicznych i zasobów konsorcyjnych. Zgodnie z Ustawą o rachunkowości⁹ umowy licencyjne i okresowe nie są podstawą do księgowania ich kosztów jako środków trwałych. W ślad za tymi postanowieniami inwentarze biblioteczne (ewidencja szczegółowa) nie rejestrują zasobów elektronicznych kupowanych na czas określony. Oznacza to, że wszelkie koszty związane z udziałem w konsorcjach, o ile nie mają one fizycznego wymiaru w postaci otrzymywanych na własność CD-ROMów z zawartością baz, dla księgowości pozostają licencją lub środkiem nietrwałym.

Sposób księgowania nie jest z punktu widzenia istnienia konsorcjów sprawą priorytetową. Jeśli jednak zasady polityki gromadzenia zbiorów określały procentowy udział poszczególnych typów zbiorów w strukturze kosztów gromadzenia, to konieczna będzie weryfikacja tej struktury, np. uzupełnienie jej o procentowy udział licencji w ogólnych nakładach. Również w strukturze budżetu pojawią się nowe kategorie wydatków, pozornie niezwiązane z gromadzeniem i uzupełnianiem zbiorów. Dotychczasowy klarowny podział środków na zakup zbiorów i inne wydatki rzeczowe (czasem wyróżniana jest dodatkowa kategoria „Inne nośniki informacji”), trzeba uzupełnić o nakłady na zakup licencji, które de facto obejmą koszty udziału w konsorcjach — czyli „zakup” dostępu do dodatkowych tytułów czasopism, czasowo uzupełniających zbiory¹⁰. Ani przyrost wartości inwentarzowej czasopism, zliczany na koniec roku, ani wysokość nakładów na prenumeratę czasopism zagranicznych — nie są oddają rzeczywistych nakładów ponoszonych na zakup i udostępnianie czasopism, ponieważ nie obejmują czasopism elektronicznych kupowanych w ramach konsorcjów.

Podstawą oceny przydatności konsorcjów i wydawnictw elektronicznych pozostaną: średnia cena zapewnienia dostępu do pojedynczego artykułu (niższa niż przy lokalnym zakupie wydawnictwa) oraz wykorzystanie bazy — wyznaczające zgodność zakresu tematycznego zbiorów z potrzebami użytkowników.

⁸ Obecnie tylko dystrybutorzy bazy EBSCO Direct oferują możliwość pobrania plików opisów bibliograficznych czasopism udostępnianych w bazie, w celu wprowadzenia ich do katalogu. Trudno sobie jednak wyobrazić racjonalnie uzasadnioną częstotliwość aktualizacji takiego pliku zaimportowanego do katalogu. Operacja stałego „kasowania” części danych z bazy i ponownego ich ładowania, nie wydaje się prosta. Jednocześnie tylko w ten sposób można by zapewnić stałą aktualizację katalogu.

⁹ Ustawa z dnia 29.09.1994 o rachunkowości. Dz. U. Z dn. 19.11.94

¹⁰ Część nakładów na licencje nie będzie miała żadnego związku ze zbiorami bibliotecznymi, obejmując zakup dowolnego oprogramowania – ten sposób księgowania wpłynie na zaciemnienie struktury wydatków na zbiory biblioteczne.

Ocena polityki konsorcyjnej

Korzystanie z zasobów elektronicznych — o ile względy techniczne i umiejętność posługiwania się komputerem nie są przeszkodą — sprzyjają znaczącemu wzrostowi wykorzystania zbiorów¹¹. Jest oczywiste, że użytkownicy są zainteresowani bieżącym dostępem do zbiorów, a to przede wszystkim gwarantują konsorcja. Nawet jeśli z zacięciem przeglądają ponad stuletnie ciągi pojedynczych tytułów, gromadzonych latami w bibliotekach, to walor ich kompletności doceniają przede wszystkim historycy nauki, księgoznawcy, czasopiśmiennicy, rzadziej specjaliści z danej dziedziny (tylko gdy nie ograniczają się do poszukiwania materiałów najnowszych). Łatwość pozyskiwania informacji o nowych tytułach, połączona z szybkością dostępu do każdego wybranego artykułu — często nie wymagającą fizycznego dotarcia do biblioteki — wszystko to ma wpływ na zdecydowanie większy wskaźnik wykorzystania zbiorów elektronicznych niż tradycyjnych czasopism. Oczywiście istotnym warunkiem jest tu coraz powszechniejsza akceptacja użytkowników dla korzystania z zasobów elektronicznych, nawet jeśli w praktyce przekłada się ona na tony zmarnowanego papieru na drukowanie artykułów, które po chwili przestają budzić zainteresowanie i w efekcie nie są wykorzystane, lub też zainteresowanie przejawia się tylko w przeładowaniu dużej liczby artykułów na własny dysk, bez bieżącego ich wykorzystania.

Wszystkie dane statystyczne wykazują tendencję wzrostową wykorzystania zasobów elektronicznych, jednocześnie nie ma żadnych udokumentowanych dowodów równie szybkiego zaniku zainteresowania czasopismami drukowanymi. Konsorcyjny dostęp do dużej liczby czasopism często pozwala stwierdzić, że statystyki wykorzystania czasopism dotychczas nie prenumerowanych lokalnie, znacznie przekraczają liczbę pobrań artykułów z czasopism tradycyjnie pozostających w ofercie biblioteki¹². Dylemat bibliotekarzy polega na tym, że nie kupując czasopisma nigdy nie uzyskamy rzetelnych danych o możliwości jego wykorzystania. Natomiast pozyskując dany tytuł w ramach szerszej oferty konsorcyjnej, można obserwować statystyki wykorzystania, ale biblioteki nie mają wpływu na decyzję o istnieniu tego tytułu w ofercie, nie zawsze również mogą korygować bieżące listy prenumeraty zgodnie z wynikami danych statystycznych. Dane te mogą być jedynie wykorzystane do podjęcia decyzji o dalszym uczestnictwie w konsorcjum.

Z punktu widzenia potrzeb czytelników największe zagrożenie, szczególnie wobec narastających trudności finansowych i konieczności stałej redukcji środków przeznaczonych na gromadzenie, stanowi tendencja do zaniku specjalizacji. Nawet jeśli wygoda korzystania „ze wszystkiego wszędzie” jest przyjmowana pozytywnie, to trzeba się liczyć z zupełnie odmiennymi reakcjami, jeśli w ofercie bibliotek zabraknie tytułów unikatowych, ważnych z punktu widzenia lokalnych społeczności.

Forma elektroniczna i zakup konsorcyjny — to obecnie najdynamiczniej rozwijający się model w polityce gromadzenia czasopism. Zdecydowanie częściej korzyści wynikające z jego stosowania można oceniać w kategoriach efektów ilościowych (szybko rosnąca liczba dostępnych tytułów), niż w kategoriach jakościowych (tylko nieliczne konsorcja mają

¹¹ Przykładowo w konsorcjum Elsevier od początku 2001 do maja 2002 skopiowano łącznie ponad 2.588.433 artykułów

¹² Ze statystyk wykorzystania bazy ScienceDirect wynika, że użytkownicy z Uniwersytetu Warszawskiego zdecydowanie częściej korzystali z czasopism nieprenumerowanych w wersji drukowanej, w pierwszej dwudziestce tytułów najczęściej wykorzystywanych jest tylko 5 tytułów z bieżącej prenumeraty UW, w pierwszej setce — tylko 18 takich tytułów UW. Stwierdzono również, że 11 tytułów dostępnych w wersji drukowanej nie było nigdy wykorzystywane w wersji elektronicznej.

specjalizację dziedzinową). Niepokój budzi nieuregulowana kwestia własności zbiorów kupowanych według nowych zasad oraz warunków dla ich wieloletniego przechowywania. Wszystkie te problemy będą wymagały konkretnych decyzji, zapewne obciążonych konsekwencjami finansowymi. Jednak to właśnie konsorcja i wydawnictwa elektroniczne będą w najbliższych latach wytyczały praktyczne zasady realizacji polityki gromadzenia czasopism w bibliotekach. Kolejnym krokiem może być zapewnienie dostępu do pojedynczych artykułów — ich zakupu, a w konsekwencji całkowita rezygnacja z gromadzenia czasopism w bibliotekach. To zapewne wizja przyszłości, ale chyba nie tak odległej.